



Czesław Hernas
(12 lipca 1928 – 11 grudnia 2003)

Andrzej Litwornia

IV. K R O N I K A

Z M A R L I

Pamiętnik Literacki XCVI, 2005, z. 2
PL ISSN 0031-0514

CZESŁAW HERNAS (12 lipca 1928 – 11 grudnia 2003)

Czesław Hernas urodził się w nadbużańskim Sokalu, mieście dawnej ziemi bełskiej, na północnej rubieży ówczesnego województwa lwowskiego, w cieniu maryjnego sanktuarium klasztoru bernardynów – w wieloetnicznym, kresowym centrum ruskich ziem Rzeczypospolitej. Był najmłodszym dzieckiem w kolejarzkiej rodzinie Józefa Hernasa i Marii Nitkiewiczówny. Franciszkański ślad w biografii Profesora to imię Antoni, pierwsze z nadanych mu na chrzcie, którego na co dzień jednak nie używał. Szkoły powszechnie kończył w rodzinnym mieście najpierw za okupacji sowieckiej, potem niemieckiej, aby na tajnych kompletach kontynuować naukę na poziomie gimnazjalnym. Wspominał po latach ojca bernardyna, który perypatetycką metodą na podsokalskich miedzach uczył rudymentów łaciny; również swego pierwszego polonistę, Cwenara, którego analiza *Maratonu Ujejskiego* utkwiała mu w pamięci na całe życie; wreszcie kapitana Potapińskiego, który z wojskowym drylem uczył historii i geografii. Gdy po wojnie Sokal znalazł się poza granicami kraju, rodzina Hernasów przeniosła się do Łańcuta. Do tamtejszego Gimnazjum i Liceum im. Henryka Sienkiewicza uczęszczał Hernas aż do matury, zdanej wiosną 1947. Języka polskiego i łaciny uczył tu Bronisław Nadolski, od jesieni 1944 nauczyciel, od 1947 dyrektor szkoły, a od 1950 profesor nowo otwartego Uniwersytetu Toruńskiego.

W lipcu 1947 kilkunastoletni Czesław Hernas trafił na inny kraniec Polski i jesienią rozpoczął studia polonistyczne we Wrocławiu, w zorganizowanym tu właśnie Uniwersytecie i Politechnice. Z dala od rodziny, skazany na żakowską kondycję – aby móc się uczyć, pracował dorywczo w rozdzielni listów na pocztę, statystował, jak wielu kolegów, w teatrze. Szczęśliwie zwrócił szybko na siebie uwagę Tadeusza Mikulskiego, który wraz z Anną Kowalską redagował „Zeszyty Wrocławskie” i w 1948 r. zaproponował swemu studentowi stanowisko sekretarza redakcji. Piastował je Hernas aż do r. 1951; właśnie na łamach tego pisma zamieścił w r. 1949 recenzję dzieła Stefana Szumana *O kunszcie i istocie poezji lirycznej*, którą uznawał za debiut naukowy. Wprawdzie już rok wcześniej opublikował w lokalnej prasie parę wierszy oraz artykułów dotyczących życia studenckiego i teatralnego, ale były to teksty zdecydowanie literackie. Jeszcze przed ukończeniem studiów, bo w r. 1950, podjął obowiązki asystenta, natomiast w roku następnym przedstawił pracę magisterską u swego mistrza. Pisał na temat efemerycznego tygodnika „Stadło”, który w r. 1849 Roman Zmorski wraz z Janem Ernestem Smolerem wydawali w Budziszynie. Po definitywnym zamknięciu „Zeszytów Wrocławskich” podjął współpracę z także wówczas przez Mikulskiego redagowa-

nym „Pamiętnikiem Literackim”. Na początek opracował bibliografię literacką za pierwsze półrocze 1950 roku. Jeszcze w roku akademickim 1949/50 z wybraną grupą studentów uczestniczył w edytorskim konwersatorium poświęconym pracom nad autografem pierwszych dwóch ksiąg *Pana Tadeusza* – Mikulski właśnie wydał fotograficzną reprodukcję rękopisów poematu i postanowił podzielić się z uczniami tym nadzwyczajnym doświadczeniem.

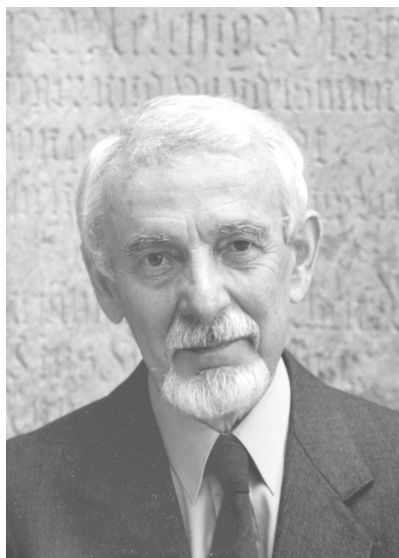
Nadchodziły już czasy tzw. przewycięzania burżuazyjnego literaturoznawstwa, kiedy jakakolwiek metodologia inna niż marksistowska była izolowana i eliminowana, kiedy wzrastały dogmatyczne naciski na stosowanie analizy materialistycznej, co szczególnie dało się odczuć w dziedzinie uniwersyteckiej humanistyki. Oczywiście także wrocławska polonistyka nie ustrzegła się całkowicie przed tego rodzaju politycznymi wpływami i tendencjami, aczkolwiek udało jej się, na tle innych ośrodków akademickich owych lat, wyjść względnie obronną ręką. Było to możliwe przede wszystkim za sprawą podjęcia badań źródłowych, prac edytorskich i bibliograficznych, studiów księgoznawczych, jak też dzięki skupieniu się na literaturze przedrozbiorowej, szczególnie okresu odrodzenia i oświecenia, widzianych przez ówczesną władzę jako antecedencja, jako jedno ze źródeł tradycji ówczesnego ustroju. Młodemu Hernasowi w 1952 r. powierzono oficjalne omówienie dorobku powojennej polonistyki na tym polu. Jego „*Stare i nowe*” prace o literaturze staropolskiej, zamieszczone w tomie *Z badań nad literaturą staropolską. Program i postulaty*, stanowią przegląd rzetelny, aczkolwiek nieco zasadniczy, niepozbawiony obowiązującej wówczas terminologii, jak też paru akcentów i ocen o proweniencji marksistowskiej. 20 lat później na łamach „Prac Literackich” zaprezentował raz jeszcze ów przegląd: *Badania naukowe literatury staropolskiej w powojennym dwudziestoleciu*, w jakżeż odmiennym, już tylko rzeczowym tonie. W czasie gdy pracował nad polskim barokiem, szczerze bawiła Profesora jego wcześniejsza młodzieńcza opinia, że „od terminu »literatura epoki kontrreformacji«, jeszcze mniejszą wartość przedstawia określenie »barok« przesadzone z architektury i odpowiadające tylko literaturze elity”¹. Zaczął właśnie wówczas zajmować się staropolską literaturą plebejską, czego pierwszym efektem były opublikowane w „Pamiętniku Literackim” studia *Tropami Jana z Kijan* oraz *Wśród rękopisów saskich początków*. Poprzedził je programowym niejako artykułem w „Nowej Kulturze”, *O twórczości renesansowych plebejuszy – rybaltów*, w którym ukazał historyczną i ideową motywację dla tego obszaru badań. W roku 1957 w tomie 5 „Studiów Staropolskich” zamieścił pracę *Proza sowizrzalska epoki saskiej*, która stanowiła podsumowanie pierwszej fazy zainteresowania staropolską literaturą popularną i okolicznościową, nieprzypadkowo zwaną wówczas właśnie plebejską.

W roku 1954 objął Hernas stanowisko adiunkta w Dziale Historii Literatury Staropolskiej nowo powstałego Instytutu Badań Literackich PAN, pozostając nadal pracownikiem wrocławskiej polonistyki. W tym to czasie, przed połową r. 1955, do tomu studiów *Z dziejów polskiej myśli filozoficznej i społecznej*, redagowanego przez Leszka Kołakowskiego, przygotował obszerną rozprawę *Rozwój ideologii braci polskich w wieku XVI*. Zachowała ona do dziś wartość wstępnej syntezy,

¹ Cz. Hernas, „*Stare i nowe*” prace o literaturze staropolskiej po wojnie (1945–1952). W: *Z badań nad literaturą staropolską. Program i postulaty*. Wrocław 1952, s. 99. Pierwodruk: „Pamiętnik Literacki” R. 43: 1952, z. 1/2.

a to głównie dzięki udokumentowanym sądom i wyważonym ocenom oraz wyciszeniu obowiązującej wciąż terminologii. Kultura intelektualna kręgów innowierczych stała się trwałym składnikiem jego zainteresowań naukowych, a ich ukoronowaniem było powołanie go w r. 1975 w skład komitetu redakcyjnego czasopisma „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”.

Na fali „odwilży” politycznej w 1956 r. zaczęły ukazywać się we Wrocławiu „Nowe Sygnały”, które nawiązywały tytułem do lwowskiej tradycji, ale niestety, nie przetrwały poza rok 1957. Hernas wszedł do komitetu redakcyjnego, opubli-



Czesław Hernas

Fot. Janusz Stankiewicz

kował kilka artykułów na łamach tego pisma, a gdy narodziła się „Odra”, to i z nowym periodykiem również podjął współpracę. Starał się czynnie uczestniczyć w życiu kulturalnym swego miasta, co objawiło się ze szczególną mocą w następnych dziesięcioleciach.

Przed rokiem 1959, jeszcze za życia Tadeusza Mikulskiego wyraźnie zarysowała się specjalizacja naukowa magistra Hernasa – studia (wraz z zespołem) nad staropolską pieśnią świecką, traktowaną jako tekst literacki z pogranicza poezji i twórczości melicznej. W latach 1958–1960 opublikował on kilka prac przedstawiających program i efekty owych badań, takich jak *Problematyka ewidencji staropolskiej pieśni świeckiej*, omówienie polskich i czeskich pieśni o obronie Wiednia czy szkic prezentujący folklor stróżowski. W roku 1960 obronił *summa cum laude* pracę doktorską, wydaną w roku następnym jako tom 9 „Studiów Staropolskich” – *Hejnaty polskie. Studium z historii poezji melicznej*. Pamiętać należy, że przez wszystkie owe lata Hernas niestrudzenie prezentował i recenzował polskie, czeskie, niemieckie oraz rosyjskie tomy i rozprawy dotyczące dawnych poezji i pieśni plebejskich. Opublikowanie w 1963 r. artykułu *Staropolska pieśń ludowa. Problemy źródeł i metodologii* oraz tekstu *Wiek prefolklorystyki polskiej 1700–1800*

potwierdziło jego znaczącą już pozycję znawcy literackiego folkloru minionych wieków. Rok wcześniej powołany został w skład komitetu redagującego *Dzieła wszystkie* Oskara Kolberga.

W roku 1964 przedstawił jako pracę habilitacyjną rozprawę *U źródeł folklorystyki polskiej*, opublikowaną w roku następnym w formie 2-tomowej książki *W kalinowym lesie*. Zarówno samo studium, jak i obszerna antologia najstarszych zbiorów polskiej twórczości ludowej stały się nie tylko czytelnicznym bestsellerem, co rzadko zdarza się przecież w przypadku prac *stricto* naukowych, ale także przełomowym wydarzeniem w dziejach naszej folklorystyki literackiej. Zgodnie i z entuzjazmem podkreślali to na łamach zarówno prasy, jak i specjalistycznych czasopism liczni recenzenci, wybitni znawcy materii – Helena Kapełuś, Mieczysław Klimowicz, Julian Krzyżanowski, Czesław Łatawiec, Zdzisław Libera, Julian Przyboś, Elżbieta Sarnowska, Zofia Stefanowska czy Stefan Treugutt. Przesunął bowiem Hernas o całe stulecie początki naszego zainteresowania kulturą ludową, co pozwalało z nowej, „arkadyjskiej” perspektywy spojrzeć na związki folkloru z literaturą czasów oświecenia i sentymentalizmu. Pokazał późnobarokowe korzenie tego zjawiska oraz bez pruderii odsłonił bezpośredniość obyczajową ludowej erotyki, jakże często cenzurowanej przez badaczy oraz pomijanej przez zbieraczy i wydawców. Przedrukowane przezeń XVIII-wieczne zbiory wypełniały lukę pomiędzy literaturą sowizdrzalską i plebejską, szlachecką facecjonistyką czy kręgiem humorystycznych egzemplów staropolskiego kaznodziejstwa a wczesnoromantyczną fascynacją ludem i jego twórczością. Nieprzypadkowo też książka ta wyróżniona została Nagrodą Wrocławskiej Prasy w roku 1966.

W owym czasie dokonywał Hernas także terminologicznego doprecyzowania pojęć i obszaru literatury ulokowanej między folklorem a twórczością wysoką, oficjalną. W odniesieniu do popularnej, epickiej poezji narracyjnej, służącej celom nowiniarskim – od pieśni dziadowskiej aż po balladę uliczną – już w 1958 r. zrezygnował z określenia „literatura plebejska” na rzecz „literatury jarmarcznej”, aby z czasem zaproponować termin „literatura brukowa”, stosowany tylko dla zjawisk od XVIII w. począwszy, oraz nazwę „literatura trzecia”, przydatną dla obiegu literackiego w wiekach XIX i XX.

Długie lata prowadzonych przez Hernasa staropolskich seminariów magisterskich zaowocowały w sposób naturalny, jedynie dla postronnych i niewtajemniczonych zaskakujący. W roku 1966 ukazał się na łamach „Życia Literackiego” jego artykuł *Polski barok. Początek i progres* – rozpoczynał się okres oryginalnych przemyśleń i studiów przygotowujących do syntezy kultury literackiej owej rozległej epoki, mieszczącej się wówczas niezbyt wyraźnie między odrodzeniem a oświeceniem. Zbiegło się to z pracą nad drugim tomem dzieł Jana Jurkowskiego, który Hernas wydał razem z Marią Karpluk, przy współudziale Marii Eustachiewicz i Marii Hernasowej w prestiżowej IBL-owskiej „Bibliotece Pisarzy Polskich”. Pomysł stworzenia wielotomowej akademickiej syntezy historii literatury polskiej, rodził się powoli, a jego ostateczna realizacja zajęła kilka następnych dziesięcioleci. Hernasowi powierzono wówczas napisanie właśnie podręcznika literatury polskiego baroku. W roku 1968 w „Pracach Literackich” pojawił się pierwszy zwiastun nowego tomu, prezentujący sylwetki Sępa Szarzyńskiego, Grabowieckiego, Grochowskiego i Miaszkowskiego, a nieprzypadkowo zatytułowany *Polscy poeci metafizyczni (1580–1630)*; w r. 1972 w tym samym wrocławskim piśmie znalazł się jeden z rozdziałów central-

nych książki, *Wespazjan Kochowski – poeta „naznaczony”*. Po drodze powstał zwięzły *Zarys rozwoju literatury barokowej*, umieszczony w redagowanym przez Janusza Tazbira tomie *Polska XVII wieku*, oraz szkic *Poezja a malarstwo późnego baroku* – w księdze zredagowanej przez Jana Białostockiego. W owe pamiętne dla najbliższych współpracowników Profesora lata krążył między ulicą Lindego, przy której w domu należącym swego czasu do Anny i Jerzego Kowalskich oraz, wcześniej, do Marii Dąbrowskiej mieszkali państwo Hernasowie z córkami Magdą i Martą, a ulicą Grodzką, gdzie mieścił się Instytut Filologii Polskiej, niepozorny wartburg z bagażnikiem wypełnionym wieloma tomami, w tym i starodruków, użyczanych szczerze przez biblioteki tegoż Instytutu oraz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Nastąpił czas błyskotliwych wykładów i seminariów, gorących dyskusji, a nieraz i sporów z kolegami z wrocławskiego Zakładu Literatury Staropolskiej oraz warszawskiego Zakładu Historii Literatury Staropolskiej IBL, którym właśnie w latach 1964–1969 Czesław Hernas kierował.

Opasły tom zatytułowany *Barok* ukazał się w 1973 r. nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego jako druga, po *Oświeceniu* Mieczysława Klimowicza, spośród gotowych już części historii literatury polskiej pod redakcją Kazimierza Wyki. Stał się od razu dziełem arcyważnym, wręcz przełomowym w badaniach nad literaturą tej epoki w Polsce, oryginalnym, ale i do dziś niezastąpionym podręcznikiem akademickim, wielokrotnie wznawianym i aktualizowanym. W roku 1987 wyszła też popularnonaukowa, skrócona wersja tej syntezy, zatytułowana *Literatura baroku*, adresowana nie tylko do studentów polonistyki, podobnie jak cała seria „Dzieje Literatury Polskiej” pod redakcją Jerzego Ziomka. Wypada zauważyć, że – paradoksalnie – po napisaniu pionierskiego tomu historii literatury tej epoki Hernas do tematyki baroku powracał raczej rzadko. W 1978 roku poświęcił niemieckojęzyczny artykuł XVII-wiecznemu pamiętnikarstwu, francuskojęzyczny zaś – teatrowi staropolskiemu; dokonał później błyskotliwej interpretacji sarmackiej idei „złotej wolności”; w r. 1991 przygotował wraz z Karlem Dedeciussem antologię *Polnischer Barock. Ein literarisches Lesebuch*, która stała się wydarzeniem na niemieckim rynku wydawniczym. Kilkakrotnie też skierował swe zainteresowanie ku wcześniejszej epoce, ku renesansowi. Uwagę Profesora coraz bardziej jednak absorbowały aktualne formy życia kulturalnego, współczesności *sensu largo*, im też coraz częściej poświęcał seminaria magisterskie, staropolszczyznę powierzając młodszym kolegom i współpracownikom – Ludwice Słękowej, Marii Eustachiewicz, a także własnym uczniom.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte ubiegłego stulecia to okres największej aktywności Czesława Hernasa – zdecydował się bowiem również na udział w pozaakademickich formach działalności i starał się, jak długo było to możliwe, bezpośrednio wpływać na kierunki i formy rozwoju kulturalnego miasta oraz regionu. Został radnym, przewodniczył miejskiej Komisji Kultury i Sztuki, a w latach 1965–1968 – Ogólnopolskiemu Komitetowi Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu, która to działalność wpłynęła na rozwój środowiska teatralnego i artystycznego Wrocławia, czyniąc z niego jeden z ciekawszych ośrodków życia kulturalnego w kraju. Nie były to jednak czasy sprzyjające inicjatywom pozbawionym politycznych kontekstów, a innym Profesor nie był gotów użyczać swego nazwiska.

W roku 1966 został powołany do Rady Naukowej IBL PAN oraz objął współredakcję (wraz z Jerzym Ziomkiem) „Studiów Staropolskich”, których od r. 1972

był redaktorem naczelnym, kierując serią aż po tom 56, wydany w roku 1992. Wszedł również do redakcji nowej ich serii – w 2000 roku. Gdy w 1968 r. Państwowe Wydawnictwo Naukowe podjęło pod kierownictwem Juliana Krzyżanowskiego prace nad przewodnikiem encyklopedycznym *Literatura polska*, w skład komitetu redakcyjnego wszedł również docent Hernas jako odpowiedzialny za literaturę staropolską. Prace nad tym 2-tomowym ostatecznie dziełem przeciągnęły się na lata, i to nie tylko z powodu licznych interwencji cenzury, ale również z racji trudności organizacyjnych, spowodowanych m.in. śmiercią redaktora. Choć w 1976 r. Hernas wziął redakcję całości w swoje ręce, to i tak pionierskie to dzieło mogło ukazać się dopiero po stanie wojennym, w latach 1984–1985².

Przez cały ten czas nie malała aktywność Profesora w dziedzinie badań nad folklorystyką literacką. W roku 1966 opublikował w „Pamiętniku Teatralnym” studium o folklorze w *Krakowiakach i góralach* Bogusławskiego, w roku następnym przedstawił nowatorską koncepcję aktualnych wersji zjawisk odpowiadających folklorowi w artykule *Badania nad kulturą współczesną* (rozwijając ją szerzej w opublikowanej w „Kontrastach” dyskusji *Literatura ludowa, folklor a literatura współczesna*). W 1968 w tomie poświęconym Julianowi Krzyżanowskiemu zamieścił szkic o kształtowaniu się stereotypu księdza kwestarza – wynik nie tylko rozległych lektur, ale i zapamiętanych z dzieciństwa realiów. W 1972 przejął od Krzyżanowskiego redakcję podupadającej „Literatury Ludowej”, która faktycznie już zawiesiła działalność. Pod kierownictwem Hernasa udało się pismu wyjść ze ślepego zaułka regionalnych weryfikacji i uzupełnień *status quo*, zarejestrowanego swego czasu przez Kolberga i następców, a zająć się nowymi formami szeroko rozumianej kultury popularnej. W roku 1973 Profesor ogłosił programowy w tej dziedzinie artykuł *Potrzeby i metody badania literatury brukowej*, który wyznaczał nowy kierunek badań i obszar tego piśmiennictwa, przełamywał tradycyjne zastrzeżenia i uprzedzenia folklorystów oraz etnografów. W 1976 stanął na czele komitetu redakcyjnego edycji *Dzieł* Józefa Ignacego Kraszewskiego, co wynikało z zainteresowania literaturą popularną adresowaną do szerokiego kręgu czytelników. W tym samym roku przyjęty został do polskiej sekcji Pen Clubu. Był laureatem Nagrody im. Zygmunta Glogera, którego medalem Polskie Towarzystwo Etnograficzne odznaczyło go za niepodważalne zasługi dla współczesnej folklorystyki. Poświęcił się w owych dziesięcioleciach jednak przede wszystkim badaniom współczesnych form folkloru oraz szeroko pojętemu kulturoznawstwu, głęboko świadom, że w tej dziedzinie najwięcej jest do zarejestrowania, do sklasyfikowania i do uratowania przed niechętną podobnym zjawiskom polityką kulturalną państwa.

Angażował się coraz bardziej w rozwój wrocławskiej polonistyki, która nieprzypadkowo uważana była w owym czasie za jedną z czołowych. Już w 1970 r. objął stanowisko wicedyrektora Instytutu Filologii Polskiej macierzystego uniwersytetu, a w roku następnym został, po Bogdanie Zakrzewskim, dyrektorem. Wówczas to podpisano umowę o wymianie studentów i wykładowców z Instytutem Pedagogicznym w Wilnie, jedyną działającą na tamtym terenie polonistyką; nawiązana została współpraca z licznymi ośrodkami polonistycznymi w Europie Zachodniej, szcze-

² W roku 2000 A. Hutnikiewicz i A. Lam zredagowali na wzór poprzedniego przewodnik encyklopedyczny *Literatura polska XX wieku*, wykorzystując po części materiały wcześniejszego kompendium.

gólnie z Uniwersytetem w Lille, uczelniami niemieckimi, włoskimi, tak że pod względem liczby wysyłanych na zagraniczne placówki lektorów języka polskiego wrocławski ośrodek ustępował jedynie warszawskiemu „Polonicum”. Profesor Hernas wybierany będzie na stanowisko dyrektora przez kilka następujących kadencji, aż po rok 1985, kiedy to arbitralną decyzją ministra, z jawnym naruszeniem uniwersyteckiej autonomii, zostanie już po rozpoczęciu roku akademickiego zdjęty z urzędu. W roku 1971 otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, a w 1976 – zwykłego. W 1973 *Barok* przyniósł mu nagrodę pierwszego stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz nagrodę Sekretarza Naukowego PAN. Odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w roku następnym, w uznaniu zasług dla Dolnego Śląska, nagrodzony również przez wojewodę wrocławskiego. Wyróżniono go także odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

W roku 1974 wszedł do redakcji wydawanego przez IBL dwumiesięcznika „Teksty”, którego w latach 1975–1980 był redaktorem naczelnym, natomiast w składzie redakcji pozostał aż do zawieszenia pisma w r. 1982, po ukazaniu się 60 numerów. W latach 1975–1982 przewodniczył ogólnokrajowemu problemowi węzłowemu *Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja*. W ramach tego programu udało się, choć nie do końca, przeprowadzić kilka podstawowych badań, wydać lub zainicjować szereg znaczących publikacji.

Był człowiekiem z zasady apolitycznym, a po doświadczeniach młodości niezbyt ufny wobec władz, zwłaszcza wobec wszelakich organizacji. Powtarzał ironicznie, że po przynależności w czasach studenckich do ZMP jedynym stowarzyszeniem, do którego można należeć z pełnym przekonaniem, jest Polski Związek Wędkarski. Wędkowanie było przez lata ulubioną formą odpoczynku Profesora, a uprawiał je w wąskim kręgu przyjaciół, przede wszystkim malarzy i literatów. Jednak w r. 1980 nie zawahał się przed wstąpieniem do NSZZ Solidarność, co więcej – należał do założycieli związkowej Wszechnicy we Wrocławiu. Poczul się znów potrzebny jako obywatel w tym, jak pisał, „dobrym, otwartym na przemiany klimacie społecznym 1981 roku”³. W październiku 1982 został aresztowany wraz z grupą ukrywających się dotąd działaczy i na ponad miesiąc internowany w zakładzie karnym w Grodkowie. Wydarzenie to wpłynęło bardzo mocno na psychikę Profesora, choć chyba jeszcze bardziej odczuł wspomniane pozbawienie go trzy lata później stanowiska dyrektora Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Na szczęście zastąpili go ludzie godni najwyższego zaufania, zdolni utrzymać zdobytą przezeń pozycję naukową i dydaktyczną wrocławskiego ośrodka. Sam wycofał się z działalności organizacyjnej na uczelni, natomiast coraz intensywniej oddawał się dydaktyce, szczególnie cieszącym się zrozumią popularnością seminariom poświęconym współczesnej kulturze.

W nowej, mniej ludowej, ale bardziej demokratycznej rzeczywistości Czesław Hernas wrócił do dawnej aktywności, chociaż z mniejszym niż kiedyś entuzjazmem. Już jesienią 1989 współpatronował, obok innych osób cieszących się społecznym zaufaniem, międzynarodowemu seminarium „Europa Środkowa. Kultura na rozdrożu – pomiędzy totalitaryzmem a komercjalizmem”, zorganizowanemu przez Uniwersytet Wrocławski. W roku następnym podjął współpracę ze wzno-

³ Cz. Hernas, *Roman Sobol (4.07.1926–23.04.1982)*. W zb.: *Księga wspomnień. O zmarłych pracownikach powojennej polonistyki wrocławskiej*. Red. M. Ursel. Wrocław 2002, s. 154.

wionym pismem „Teksty Drugie”, a w latach 1991–1993 pełnił odpowiedzialną funkcję przewodniczącego Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej PAN. Powołany został do Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, był również członkiem Towarzystwa Popierania i Krzewienia Nauk. Najwięcej jednak czasu i uwagi poświęcał nadal „Literaturze Ludowej”, której redaktorem naczelnym, przy często zmieniającym się składzie komitetu redakcyjnego, był do końca. W roku 1995 objął także redakcję „Wrocławskich Studiów Wschodnich”, został członkiem Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej – wiązało się to z wciąż żywą pamięcią i troską o kulturę rodzinnych stron jego małej kresowej ojczyzny. W 1996 roku wyróżniła go swą nagrodą emigracyjna Fundacja im. Alfreda Jurzykowskiego, ale przecież już w r. 1988 z Edwardem Czerwińskim przygotował w Nowym Jorku edycję katalogu *Droga i prawda*, prezentującego wystawę młodej sztuki ugrupowania noszącego taką właśnie nazwę. Wchodził bowiem w skład komitetu redakcyjnego tamtejszego czasopisma „Slavic and East European Arts”.

Był świetnym nauczycielem: błyskotliwie, ale rzeczowo umiał wyciszonym tonem mówić o sprawach całkiem nowych – w sposób, który pozwalał ludziom się, że to, co słyszemy, wiedzieliśmy sami, tylko może jakoś mniej klarownie. Umiał bowiem zachęcić, nie starał się ani ołsnąć, ani tym bardziej zakłopotać czy upokorzyć swą wiedzą i erudycją. Wykszałcił setki magistrantów, znajdował bowiem czas dla zainteresowań każdego z uczniów. Wypromował natomiast niewielką grupę doktorów: i w warszawskim IBL-u, i we wrocławskim Instytucie Filologii Polskiej – poczynając od badaczy literatury staropolskiej, jak Barbara Otwinowska czy Elżbieta Sarowska-Temeriusz, literatury współczesnej, jak Andrzej Zawada, czy znawców kultury ludowej, jak Piotr Kowalski – by wymienić tylko niektórych spośród nas. Był mistrzem tolerancyjnym i cierpliwym, szanował aż do przesady nasze zainteresowania, z życzliwością, wręcz z atencją przyjmował pomysły i projekty, przyzwalał na nie i zachęcał do ich realizacji.

Dwukrotnie uczniowie i przyjaciele uczcili działalność prof. Czesława Hernasa poświęcając mu interdyscyplinarne tomy studiów. Pierwszy z nich – *Kultura, literatura, folklor*, pod redakcją Marka Graszewicza i Jacka Kolbuszewskiego, ukazał się w r. 1988, a więc w 60-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowej. Drugi, zatytułowany „*Wszystek krąg ziemski*”. *Antropologia, historia, literatura*, pod redakcją Piotra Kowalskiego, wyszedł w 10 lat później, z okazji przejścia na emeryturę. Interdyscyplinarność obu pamiątkowych ksiąg jest odbiciem różnorodności zainteresowań naukowych Profesora i kręgu wychowanków. Wymiar jego rozległej działalności nie da się ograniczyć do obszaru polonistyki, folklorystyki, kulturoznawstwa – dziedziny te bowiem zdają się nie wystarczać. W roku 1981 Hernas mówił o Tadeuszu Mikulskim:

krzewiąc wśród uczniów wzór humanisty akcentował nie tylko rzetelność i sumiennosc warsztatu i myśli, ale też starał się budzić wyższą ambicję, oczekiwał rozwoju wrażliwości języka, sztuki mówienia i pisania, narzucając uczniom zasadę, że człowiek to styl, a humanista to kustosz języka i współtwórca języka. [...] Humanistykę uważał nie tylko za naukę, ale też za pisarstwo, stąd bliski duchowy związek badacza ze współczesnością kulturalną i literaturą. Tym też zarządzał uczniów, cieszył się, gdy obok historii literatury zajęli się czymś jeszcze⁴.

Zdania te po ćwierćwieczu brzmią dokładnie jak charakterystyka ich autora.

⁴ Cz. Hernas, *Po dwudziestu latach*. „Annales Silesiae” 10 (1981), s. 93.

Dla wielu, niby ów Sępowy Frydrusz, który padł pod jego rodzinnym Sokalem, uosabiał on wzorcowy „umysł stateczny, a w cnotach gruntowny”. Dobry wrocławski uniwersytecki obyczaj sprawił, że jako emerytowany profesor miał nadal jeszcze seminaria (a nie były to tylko sporadyczne zajęcia), że w poniedziałkowe przedpołudnia spotykał się ze studentami na godzinnej konsultacji. Pisał dość dużo, ale nie za wiele – w myśl zasady: „*non multa, sed multum*”.

Ważną cechą osobowości Profesora była ciągła wrażliwość na sprawy społeczne, także w ostatnim ćwierćwieczu, gdyż nie ze wszystkim, co się działo, łatwo mu się było pogodzić. Na cztery dni przed śmiercią nazwisko „Czesław Her-nas, historyk literatury” znalazło się pod pełnym niepokojem apelem intelektualistów *Wszyscy odpowiadamy za naszą ojczyznę*. Zmarł niespodziewanie nad ranem 11 grudnia 2003, tak jak by go „zwyciężył w końcu sen, brat śmierci”, zawsze okrutnej, ale i łaskawej.

Andrzej Litwornia